

Jelenia Góra, dnia 23 lipca 2018 r.

Sędzia Pokoju
Grzegorz Niedźwiecki
58-506 Jelenia Góra
ul. Działkowicza 19

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

List otwarty
do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf

w związku ze skandalicznym (od jedenastu lat) naruszaniem przez sędziów jeleniogórskich wobec mojej osoby obowiązku przestrzegania prawa, odnośnie sposobu prowadzenia egzekucji czynności zastępowalnej, ujętej w tytule wykonawczym [I C 1062/08](#), zwracam się na podstawie [art. 2 Konstytucji RP](#) do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z wnioskiem o zajęcie stanowiska i bezwzględną interwencję. Chodzi o obrazę wykładni Sądu Najwyższego, nadużycie prawa procesowego i niezasadne torturowanie mojej osoby w postępowaniu egzekucyjnym.

W sytuacji unormowanej w [art. 1049 k.p.c.](#) w zw. z [art. 776 k.p.c.](#) oraz w etapach stosowania prawa (zasada subsumcji) zastosowanie do przedmiotowej sprawy znajduje [uchwała SN z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 23/06](#). Potwierdzają to orzeczenia SO Tarnów I Cz 44/06 oraz [SO Elbląg I Cz 94/13](#). Meritum sprawy jest tutaj:
<http://socjolog61.neon24.pl/post/144543,ko-sie-nadaje-do-psychiatry>

Mimo, że zasady działania organów państwa reguluje [art. 7 Konstytucji RP](#), grupa sędziów narusza ślubowanie sędziowskie, zbiór zasad etyki zawodowej sędziów, ekonomikę procesową, zasadę niezawisłości, [swobodnej oceny dowodów](#), [zasady współzycia społecznego](#). Wypacza wykładnię prawa i dowolnie orzeka, upokarzając „dłużnika” oraz popełniając nadużycia gospodarcze.

Rozważyć należy wszystkie kwestie.

- Może to Grzegorz Niedźwiecki jest organem procesowym i uprawia obstrukcję, albo...
- właściwie czyta ustanowione prawo.

Jeżeli to „dłużnik” przewleka postępowanie i imputuje sędziom wymuszenia rozbójnicze, to powinien za tak poważne naruszenie prawa trafić na długie lata do więzienia.

Jeżeli jednak wykazał się rzetelniejszy od sędziów po aplikacji i z bogatym doświadczeniem życiowym, to powinien dostąpić co najmniej zaszczytu funkcji mediatora w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze.

Jeżeli to sędziowie – cytując [list Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 lipca 2018 r.](#) – nie stosują powszechnie obowiązującego prawa, moc najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1, 2, 3, [7](#), 8 [32](#), [83](#)), orzekają z rozdwojeniem jaźni ([II Cz 233/17](#), [II Cz 675/17](#)), to powinni niezwłocznie naprawić błąd i ponieść tego konsekwencje.

Przypomnę, że „niezawisli” sędziowie mają kłopoty czytania ze zrozumieniem [uchwały SN III CZP 23/06](#), orzekając z rozdzieleniem jaźni (jestem za, a jednocześnie przeciw), uznając przepis art. 1049 k.p.c. jako obligatoryjny, właściwy, jedyny tryb egzekucji czynności zastępowalnej, ale stosując reliktowy przepis [art. 1050 k.p.c.](#), kombinując z zasadą dyspozycyjności.

Przepis ten ([art. 1050 k.p.c.](#) – przewidziany w wyjątkowych wypadkach do egzekucji czynności niezastępowalnych) ma charakter abstrakcyjno-generalny. Niezbędne jest dokonanie przez uprawniony podmiot konkretyzacji wynikającej z niego normy w formie określonego rozstrzygnięcia. W tym wypadku o sposobie rozstrzygnięcia przesadza wykładnia prawa. W praktyce oznacza to, że niezależnie od oceny zgodności orzeczenia z prawem, konieczne jest deklaratoryjne stwierdzenie przez sąd faktów, opierając się o orzecznictwo.

Subiektywne decyzje nie znajdują zastosowania ani w prawie orzeczniczym, ani w Konstytucji RP. Nie mamy tu bowiem do czynienia z wydaniem aktu powszechnie obowiązującego, czy też z aktem o charakterze zwyczajowym. Akt taki w formie postanowienia wymaga legitymizacji, w oparciu o konkretną wykładnię prawa, o jaką został wydany. Brak dochowania wymaganych przez akt normatywny elementów procesu przyjmowania określonego postanowienia, oznacza automatycznie brak dochowania przewidzianej przez ustawodawcę drogi (etapu), która ma wywoływać oznaczone w akcie sadowym skutki prawne. Uchybienie choćby jednego z elementów stanowiących o istocie sprawy, że nie dochodzi do wywołania właściwych dla niej skutków prawnych. W tym przypadku do realizacji tytułu wykonawczego.

W mojej ocenie, to sądy orzekające w postępowaniu egzekucyjnym [I C 1062/08](#) (I Co 3259/08, I Co 441/16) co najmniej naruszyły dobra osobiste Pierwszej Prezes Małgorzaty Gersdorf i Sądu Najwyższego. To jest obraza zawodu sędziego, autorytetu państwa i norm obyczajowych. To jest cyniczna złośliwość i wada charakteru, bezpardonowe nadużycie władzy. To jest nie tylko państwo w państwie i układ zamknięty. Niżej podpisanemu ukradziono jedenaście lat życia bez przyczyny. Żadne prawo tego nie dopuszcza i nie usprawiedliwia takiego barbarzyństwa. Nawet w największym reżimie.

Pani Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf, nie może z jednej strony powoływać się na Konstytucję RP i zobowiązania wobec Narodu, twierdząc, że delegowana została na funkcję Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i mandat jej wygasa dopiero 30 kwietnia 2020 roku, a z drugiej strony, nie szanując własnego autorytetu i członków wspólnoty, powołując się na wewnętrzne regulaminy i ignorować niniejszy wniosek. Albo Konstytucja RP jest najwyższym prawem i należy stosować ją bezpośrednio, albo punkt widzenia zależy od punktu siedzenia?

Milczenie w tej sprawie potwierdzi tylko, że reforma sądownictwa, wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania jest niezbędna, a Pani Małgorzata Gersdorf nie zasługuje na uznanie jej jako Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, bo nie podchodzi do zagadnień SN poważnie, nie dba o powagę organu i o własny autorytet. Jej stosunek do ustawy nadrzędnej, do porządku prawnego i do obowiązku przestrzegania prawa – wyrażony w liście do Prezydenta RP – stanie się niewiarygodny.

To czy Sąd Najwyższy jest ostatnim bastionem komunizmu, kamuflującym przestępstwa sędziów, uprawiającym poplecznictwo lub czy Prawo i Sprawiedliwość chce wprowadzić rzeczywistą reformę sądownictwa, zależeć będzie tylko od tego, kto tak naprawdę realnie rozstrzygnie to rzeczowe, istotne zagadnienie. [Jedenaście lat życia](#) i wykluczenie społeczno-zawodowe, to nie są dobre obyczaje.

Grzegorz Niedźwiecki „Nil”